



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 13 (242) 26 Marca 2017



**ZBUDŹ SIĘ, O ŚPIĄCY,
I POWSTAŃ Z MARTWYCH,
A ZAJAŚNIEJE CI CHRYSZTUS
(EF 5,14)**

Czytania mszalne na 4. Niedzielę Wielkiego Postu, rok A

Pierwsze czytanie

Namaszczenie Dawida na króla

Pan rzekł do Samuela: «Napełnij oliwą twój róg i idź: Posyłam cię do Jessego Betlejemity, gdyż między jego synami upatrzyłem sobie króla».

Kiedy przybył, spostrzegł Eliaba i powiedział: «Z pewnością przed Panem jest jego pomazaniec». Pan jednak rzekł do Samuela: «Nie zważaj ani na jego wygląd, ani na wysoki wzrost, gdyż odsunąłem go, nie tak bowiem, jak człowiek widzi, widzi Bóg, bo człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce». I Jesse przedstawił Samuelowi siedmiu swoich synów, lecz Samuel oświadczył Jessemu: «Nie ich wybrał Pan».

Samuel więc zapytał Jessego: «Czy to już wszyscy młodzieńcy?» Odrzekł: «Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce». Samuel powiedział do Jessego: «Poślij po niego i sprowadź tutaj, gdyż nie rozpoczniemy uczty, dopóki on nie przyjdzie».

Posłał więc i przyprowadzono go: był on rudy, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: «Wstań i namaść go, to ten». Wziął więc Samuel róg z oliwą i namaścił go pośrodku jego braci. Od tego dnia duch Pański opanował Dawida. (1 Sm 16,1b.6-7.10-13b)

Psalm responsoryjny

Ref.: Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Pan jest moim pasterzem, † niczego mi nie braknie, * pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. / Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć, * orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach * przez wzgląd na swoją chwałę. / Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, †

zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. * Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz * na oczach moich wrogów. / Namaszczasz mi głowę olejkami, * kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną * przez wszystkie dni życia / i zamieszkać w domu Pana * po najdłuższe czasy.

Drugie czytanie

Powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus

Bracia:

Niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, a raczej piętnując je, nawracajcie tamtych. O tym bowiem, co się u nich dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy, gdy są piętnowane, stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem.

Dlatego się mówi: «Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus». (Ef 5,8-14)

Ewangelia

Uzdrowienie niewidomego od urodzenia

Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia.

Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie

będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata».

To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc.

A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem».

Mówili więc do niego: «Jakżeż oczy ci się otworzyły?»

On odpowiedział: «Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: „Idź do sadzawki Siloam i obmyj się”. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem». Rzekli do niego: «Gdzież On jest?» Odrzekł: «Nie wiem».

Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę».

Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstał wśród nich rozłam. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim mówisz, jako że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To prorok».

Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; i wypytywali ich, mówiąc: «Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się nie-

widomy urodził? W jaki to sposób teraz widzi?» Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: «Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, będzie mówił sam za siebie». Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: «Ma swoje lata, jego samego zapytajcie».

Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: «Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem». Na to odpowiedział: «Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę». Rzekli więc do niego: «Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?» Odpowiedział im: «Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?»

Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: «To ty jesteś Jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi».

Na to odpowiedział im ów człowiek: «W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić».

Rzekli mu w odpowiedzi: «Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz?» I wyrzucili go precz.

Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon.

A Jezus rzekł: «Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi». Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: «Czyż i my jesteśmy niewidomi?» Jezus powiedział do nich: «Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: „Widzimy”, grzech wasz trwa nadal». (J 9,1-41)

Rozważanie

Zbliża się wiosna, dni są coraz dłuższe, a w czytaniach IV niedzieli Wielkiego Postu pojawia się zarówno symbolika światła i ciemności jak i kwestia właściwego widzenia oraz ślepoty. Głównym zaś tematem, do którego odnosi się zarówno sprawa światła jak i widzenia, jest wiara.

Spójrzmy najpierw do *Pierwszej Księgi Samuela*, gdzie słyszymy o namaszczeniu Dawida na króla. Posłany do domu Jessego prorok Samuel szuka tego, którego wybrał sobie Pan, jednak okazuje się, że to zadanie wcale nie jest proste, gdy próbuje się tego dokonać na sposób ludzki. Kiedy, opierając się na swoim doświadczeniu, stara się znaleźć godnego następcę Saula – dorównującego władcy wyglądem i wzrostem – zauważa Eliaba, który jednak nie jest właściwym kandydatem. W tym momencie ingeruje Pan Bóg przypominając swojemu wysłannikowi, że On *widzi sercem*. Od tego momentu Samuel już wie, jak ma szukać i nie ma najmniejszych wątpliwości odrzucając wszystkich pozostałych kandy-

datów, przyprowadzonych przez ojca. Gdy jego wyprawa sprawia wrażenie nieudanej (bo żaden z synów nie był tym, ze względu na którego przybył do Betlejem), on dalej szuka, bo wie, że ma starać się odnajdywać wolę Bożą i to czyni. W końcu znajduje się ten, którego pozornie nie było, a którego cechowało między innymi to, iż był z natury dobry (tak można przetłumaczyć termin hebrajski *wetôb roi*, w Biblii Tysiąclecia oddany jako mający *pociągający wygląd*).

W chwili namaszczenia Dawid nie stał się automatycznie królem (co sugeruje tytuł czytania umieszczony w lekcjonarzu), jednak *duch Pański opanował* go, przez co jego bliscy (świadkowie tego rodzinnego wydarzenia) zrozumieli, że został wybrany i czekają go szczególne zadania. Także on sam zaczął odczuwać ciężar czekającej go misji i współpracować z łaską. Jednak jak wiemy z kart Starego Testamentu ta współpraca nie była wcale zasłana laurowymi liśćmi zwycięstwa, ale raczej cierniami upadków. Namaszczenie nie otworzyło jego oczu na prawdę Bożą, by zawsze wybierał wąską ścieżkę Prawa, ale nie można temu wyjątkowemu władcy odmówić przenikliwości, dzięki której wiele razy błędząc, potrafił zobaczyć swój grzech i upokorzyć się przed Panem.

Jeszcze wyraźniej ślepotę i dar widzenia ukazuje fragment Ewangelii według św. Jana. Warto zwrócić uwagę, że, podobnie jak tydzień wcześniej, jest on bardzo długi, gdyż celem tych świętych tekstów było przekazanie katechumenom, (czyli przygotowującym się do przyjęcia chrztu) ostatnich pouczeń przed ich sakramentalnym włączeniem do wspólnoty Kościoła. Dzisiaj raczej przygotowanie do chrztu odbywa się w innym trybie, ale nadal poszczególne niedziele Wielkiego Postu także w rubrykach (czyli pisanych czerwonym kolorem – stąd nazwa

– komentarzach zawartych w księgach liturgicznych) mszału pozostawione są informacje o tzw. skrutiniach dla katechumenów, które powinny w tym okresie się odbywać.

Ewangelia mówi o Jezusie, który przywraca wzrok człowiekowi. Jednak jeśli wczytamy się uważnie w tekst, przekonamy się, że jednocześnie innych tego wzroku pozbawia, bo, jak sam mówi: *przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi*. To stwierdzenie prawdopodobnie wzbudza w nas niepokój, gdyż o ile jesteśmy w stanie zaakceptować, że Pan Jezus przywraca komuś wzrok, to trudno pogodzić się z tym, że kogoś innego tego wzroku pozbawia. W rzeczywistości jednak nikt niczego nie stracił, a nawet wszyscy zyskali. Niewidomy otrzymał wzrok, a przeciwnicy Jezusa nie tyle coś stracili, ale raczej przekonali się, że są ślepi. Otrzymali możliwość uświadomienia sobie swojej ułomności, poznania stanu, który może być gorszy niż ślepotą. W tym momencie warto przywołać na powrót Dawida, który często upadał, ale zaraz był w stanie uznać swój błąd i się upokorzyć przed Bogiem – on widział (por. np. 1 Sm 12,1-14; 1 Krn 21,1-17).

Zastanówmy się teraz nad tym, dlaczego właśnie ten niewidomy został w tak szczególny sposób potraktowany. Czy nie było innych, którzy podobnie cierpieli? Oczywiście, że byli. Oni jednak nie doświadczyli tej szczególnej łaski. Dlaczego? Odwróćmy pytanie: dlaczego ten właśnie człowiek zaczął widzieć? Nie chodziło tu bynajmniej o jakiś prezent. Czasem przedstawia się scenę (oczywiście nie zaczerpniętą z Biblii, ale wymyśloną), jak Jezus przechodzi przez miasto, a wszyscy chromi uciekają w obawie, że może zostaną uzdrowieni i stracą źródło utrzymania. To tylko rodzaj zabawy intelektualnej, ale pozwala ona zrozumieć, że

samo przywrócenie zdrowia nie koniecznie musiało być szczytem marzeń każdego człowieka. W naszym przypadku warto jeszcze zobaczyć skutki dokonanego w szabat wydarczenia. Cudownie uzdrowiony natychmiast staje się przedmiotem dochodzenia władz religijnych, które bynajmniej nie są zadowolone z tego, że ktoś nieznany wprowadza nieład, łamiąc uświęcone przez tradycję zasady. Prawdziwą przyczynę nadzwyczajnego zjawiska wyjaśnia sam Mistrz: *stało się tak, aby na nim objawiły się sprawy Boże*. Zatem ów człowiek nie dostaje żadnej nagrody, ale zostaje mu powierzona bardzo niebezpieczna misja – aby zaświadczyć o Mesjaszu – którą nie tylko udaje mu się skutecznie wypełnić, ale też doprowadza go ona do wiary. Warto zwrócić uwagę na postawę tego nieznanego z imienia apostoła. Gdy staje wobec całej potęgi duchowych przywódców ludu, nie próbuje się uchylać od odpowiedzi (jak to zrobili jego rodzice), ale jasno mówi o tym, co wie. Swoim prostym rozumowaniem, w którym nie ma nawet odrobiny koniunkturalizmu czy oportunistycznego, sprawia, że sędziowie wyszydając i wyrzucając go sprzed swoich oczu zaświadczają, że są bezsilni wobec prawdy. W ten sposób właśnie pokazują swoją ślepotę. Założenie, które mają oni odnośnie do Jezusa (*My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem*) sprawia, że nie są w stanie otworzyć oczu na prawdę i decydują się pozostać w mroku.

A czy my żyjemy w świetle? Zostaliśmy wyrwani z ciemności i zaproszeni do światła przez zanurzenie chrzcielne, które uczyniło z nas *dzieci światłości*. Jednak sam fakt chrztu niekoniecznie wyprowadza nas z mroku. Może być tak jak w przypadku przeciwników Jezusa z Ewangelii, którzy mimo przynależności do ludu Bożego, nie posiadli daru wzroku, będąc przekonanymi, że go mają.

Święty Paweł pisząc do mieszkańców Efezu zwraca im uwagę, że *owocem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwości, i prawda*. Zatem możemy zastanowić się, czy w naszym życiu faktycznie obecna jest prawość (można też przetłumaczyć ten termin bardziej zrozumiale jako „dobroć”), sprawiedliwość i prawda. Warto pod tym kątem zrobić rachunek sumienia i stwierdzić, czy w relacjach z innymi staramy się być dobrzy, czy nasza postawa wobec Boga wyraża się zaufaniem płynącym z wiary, że od Niego wszystko zależy oraz czy jest w nas przejrzyistość wynikająca z życia w prawdzie.

Jednocześnie Apostoł wzywa adresatów swojego Listu do aktywnego szukania woli Bożej w każdej sytuacji życiowej (*badajcie, co jest miłe Panu*) oraz całkowitego zerwania z *uczynkami ciemności*, które podobnie jak w jego czasach, również dziś stanowią bardzo wielkie zagrożenie dla chrześcijanina.

Na koniec tego rozważania, niech w naszych uszach wybrzmi wezwanie, które święty Paweł zaczerpnął prawdopodobnie ze śpiewanego przez ówczesnych wierzących hymnu chrzcielnego: *Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus*. Te słowa warto odnieść do siebie.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



209. Przygotowanie osób, które już się zaręczyły, kiedy wspólnota parafialna potrafi im towarzyszyć odpowiednio wcześniej, powinno dać im także możliwość rozpoznania niezgodności lub zagrożeń. Można w ten sposób zdać sobie sprawę, że nierozsądne jest postawienie na tę relację, aby nie narażać się na przewidywalne niepowodzenie, które będzie miało bardzo bolesne konsekwencje. Problem polega na tym, że początkowe olśnienie prowadzi do usiłowania ukrycia lub relatywizowania wielu rzeczy, unikania niezgodności i tak przesuwa się trudności na przyszłość. Narzeczonych należy pobudzać i pomagać im, aby mogli wyrazić to, czego każdy oczekuje od ewentualnego małżeństwa, swego sposobu rozumienia, czym jest miłość i zaangażowanie, czego pragnie od drugiej osoby, jaki typ wspólnego życia

chce planować. Rozmowy takie pomogą dostrzec, że w rzeczywistości niewiele jest punktów wspólnych i że samo wzajemne zauroczenie nie wystarczy, aby utrzymać związek. Nic nie jest bardziej zmienne, niepewne i nieprzewidywalne, niż pożądanie i nigdy nie należy zachęcać do decyzji o zawarciu małżeństwa, jeżeli nie doszło do pogłębienia innych motywacji, które dają tym zaręczynom realną szansę stabilności.

210. W każdym razie, jeśli wyraźnie zostaną rozpoznane słabości drugiej osoby, to trzeba mieć realistyczną ufność, że jest się w stanie jej pomóc w rozwoju tego, co w niej najlepsze, aby zrównoważyć ciężar jej kruchości stanowczym zainteresowaniem w promowaniu jej jako człowieka. Oznacza to zaakceptowanie i silną wolę stanięcia w obliczu pewnych wyrzeczeń, chwil trudnych i sytuacji

konfliktowych oraz determinację, aby się na to przygotować. Trzeba umieć wykryć sygnały ostrzegawcze zagrożeń, na jakie relacja może napotkać, aby przed ślubem znaleźć środki pozwalające pomyslnie stawić im czoła. Niestety wielu przychodzi do ślubu nie znając się nawzajem. Jedynie wspólnie się bawili, mieli wspólne doświadczenia, ale nie stawili czoła wyzwaniu, by ukazać samych siebie i nauczyć się, kim naprawdę jest druga osoba.

211. Zarówno przygotowanie bliższe, jak i towarzyszenie dłuższe, powinny przekonać narzeczonych, aby nie postrzegali pobrania się jako końca drogi, ale aby podjęli małżeństwo jako powołanie, które wymaga stanowczej i realistycznej decyzji, aby wspólnie przejść przez wszystkie próby i chwile trudne. Duszpasterstwo przedmałżeńskie i duszpasterstwo małżeństw powinny być przede wszystkim duszpasterstwem więzi, gdzie wnoszone są elementy, które pomagają zarówno w dojrzewaniu miłości, jak i w przewycięzaniu chwil trudnych. Tym wkładem są nie tylko przekonania doktrynalne. Nie może się ono sprowadzać tylko do cennych bogactw duchowych, jakie Kościół oferuje zawsze, ale muszą to być także i drogi praktyczne, poradnictwo dobrze zakorzenione w realiach, strategię zaczerpniętą z doświadczenia, poradnictwo psychologiczne. Wszystko to tworzy pedagogikę miłości, która nie może pomijać obecnej wrażliwości ludzi młodych, aby ich można było mobilizować wewnątrz. Równocześnie w przygotowaniu narzeczonych należałoby potrafić im wskazać miejsca i ludzi, konsultorów lub dyspozycyjne rodziny, do których mogliby się zwrócić, aby szukać pomo-

cy, gdy pojawiają się trudności. Nigdy nie wolno jednak zapominać o zaproponowaniu sakramentu pojednania. Pozwala on zanurzyć grzechy i błędy z poprzedniego życia oraz z tej relacji w miłosierdziu przebacającego Boga i Jego uzdrawiającej mocy.

Przygotowanie uroczystości

212. Przygotowanie bliższe do ślubu koncentruje się na zaproszeniach, strojach, weselu i niezliczonych szczegółach, które zużywają zarówno wiele środków ekonomicznych, jak też energii i radości. Narzeczeni przychodzą do ślubu zdyszani i wycieńczeni, zamiast poświęcić najlepsze siły na przygotowanie się jako para na wielki krok, jaki razem uczynią. Tę mentalność można spotkać również w niektórych związkach nieformalnych, które nie mogą się zdecydować na sakrament małżeństwa, bo myślą o kosztach związanych z organizacją wesela, zamiast dać pierwszeństwo wzajemnej miłości i jej formalizacji wobec innych osób. Drodzy narzeczeni: miejcie odwagę być innymi, nie dajcie się pochłonąć społeczeństwu konsumpcyjnemu i pozorom. Liczy się miłość, która was jednoczy, umocniona i uświęcona przez łaskę. Jesteście zdolni wybrać wesele skromne i proste, aby umieścić miłość ponad wszystkim. Pracownicy duszpasterscy i cała wspólnota mogą pomóc, aby ten priorytet stał się normą, a nie wyjątkiem.

213. W przygotowaniu bardziej bezpośrednim ważne jest wyjaśnienie nowożeńcom sensu każdego gestu podczas celebracji liturgicznej, aby im pomóc w jej zrozumieniu i głębokim przeżyciu. Przypomnijmy, że zobowiązanie tak wielkie, jak to, które wyraża się w zgodzie małżeńskiej i zjednoczeniu ciał, dopełniają-

cym małżeństwo, kiedy chodzi o dwoje ochrzczonych, może być interpretowane jedynie jako znak miłości Syna Bożego, który stał się ciałem i zjednoczył ze swoim Kościołem w przymierzu miłości. W ludziach ochrzczonych słowa i gesty przekształcają się w język ukazujący wiarę. Ciało, wraz ze znaczeniami, jakie Bóg zechciał w nie tchnąć stwarzając je, „staje się językiem szafarzy sakramentu, świadomych tego, że w przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety właśnie poprzez «mowę ciała» wyraża się i urzeczywistnia tajemnica”²⁴².

214. Niekiedy narzeczeni nie postrzegają teologicznego i duchowego ciężaru zgody, która rzuca światło na znaczenie wszystkich następujących gestów. Trzeba podkreślić, że słów tych nie można ograniczać do terażniejszości. Pociągają one za sobą pewną totalność, obejmującą przyszłość: „dopóki śmierć was nie rozdzieli”. Sens zgody ukazuje, że „wolność i wierność nie są ze sobą sprzeczne, a wręcz wspierają się nawzajem, zarówno w relacjach międzysobowych, jak społecznych. Pomyślmy bowiem o szkodach, jakie w cywilizacji globalnego przekazu powoduje inflacja niedotrzymanych obietnic w różnych dziedzinach i pobłażliwość dla niedochowywania wierności danemu słowu i podjętym zobowiązaniom! [...] Uszanowania danego słowa, wierności obietnicy nie można kupić ani sprzedać. Nie można do nich zmusić siłą, ale też i dochować bez poświęcenia”²⁴³.

²⁴² JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (27 czerwca 1984): *Insegnamenti VII*, 1 (1984), 1941; *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechezy*, Kraków, 2007, s. 407.

²⁴³ *Katecheza* (21 października 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11/2015, s. 37.

215. Biskupi Kenii zauważyli, że „wielu młodych zbyt koncentruje się na dniu swego ślubu, zapominając o zaangażowaniu na całe życie, jakie mają wkrótce wyrazić”²⁴⁴. Trzeba pomóc w zrozumieniu, że sakrament to nie tylko jakiś moment, który potem staje się częścią przeszłości i wspomnień, ale wywiera on swój wpływ na całe życie małżeńskie w sposób trwały²⁴⁵. Prokreacyjne znaczenie seksualności, język ciała i gesty miłości przeżywane w historii pary małżeńskiej stają się „trwałą kontynuacją języka liturgii” a „życie małżeńskie poniekąd staje się liturgią”²⁴⁶.

216. Można również z pomocą czytań biblijnych rozważać i ubogacić znaczenie wymienianych obrządków ślubnych lub innych znaków będących częścią obrzędu. Nie byłoby też dobrze, gdyby narzeczeni przyszli do ślubu nie pomodliwszy się razem jedno za drugie, prosząc Boga o pomoc, aby byli wierni i hojni, wspólnie pytając Boga, czego od nich oczekuje, a także powierzając swoją miłość przed obrazem Maryi. Osoby towarzyszące im w przygotowaniu do małżeństwa powinny tak ich ukierunkować, aby potrafili przeżywać te chwile modlitwy, które mogą im dać bardzo wiele dobrego. „Liturgia ślubna to wydarzenie jedyne w swoim rodzaju, które przeżywa się w atmosferze rodzinnego i wspólnotowego świętowania. Pierwszy cud dokonany przez Jezusa miał miejsce na weselu w Kanie Galilejskiej: dobre

²⁴⁴ KONFERENCJA KATOLICKIEGO EPISKOPATU KENII, *Kampeni ya Kwarisma 2015* (18 lutego 2015).

²⁴⁵ Por. PIUS XI, Enc. *Casti connubii* (31 dicembre 1930): AAS 22 (1930), 583.

²⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (4 lipca 1984): *Insegnamenti VII*, 2 (1984), 9.10; *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechezy*, Kraków, 2007, s. 409.

wino cudu Pańskiego, które rozwesela rodzenie się nowej rodziny, to nowe wino Przymierza Chrystusa z mężczyznami i kobietami wszystkich czasów. [...] Często celebrans ma możliwość zwrócenia się do zgromadzenia, w którym obecne są osoby rzadko uczestniczące w życiu kościelnym lub należące do innej wspólnoty chrześcijańskiej czy religijnej. Jest to cenna okazja, aby głosić Ewangelię Chrystusa²⁴⁷.

Towarzyszenie w pierwszych latach życia małżeńskiego

217. Jako wielką wartość musimy uznać zrozumienie, iż małżeństwo jest kwestią miłości, że mogą się pobrać jedynie osoby, które wybierają się wzajemnie i miłują. Mimo to, kiedy miłość staje się jedynie pożądaniem lub nieokreśloną uczuciowością, to wówczas małżonkowie doznają niezwyklej kruchości, kiedy uczuciowość się załamuje lub gdy pociąg fizyczny zanika. Ponieważ te nieporozumienia są częste, niezbędne staje się towarzyszenie małżonkom w pierwszych latach wspólnego życia, aby ubogacić i pogłębić świadomy i wolny wybór przynależności do siebie i miłowania siebie aż do końca. Często okres narzeczeński nie wystarcza, decyzja pobrania się zostaje z różnych powodów przyspieszona, podczas gdy na domiar złego dojrzewanie młodych ludzi zostało opóźnione. Zatem nowożeńcy muszą uzupełnić ten proces, który powinien się dokonać w okresie narzeczeństwa.

218. Z drugiej strony pragnę podkreślić, że wyzwaniem duszpasterstwa rodzin jest dopomożenie w odkryciu, że małżeństwa nie można pojmować jako coś zakończzonego. Związek jest realny,

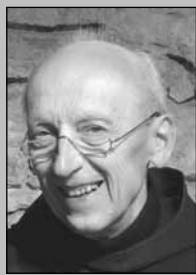
jest nieodwołalny, i został potwierdzony i uświęcony przez sakrament małżeństwa. Małżonkowie jednak, jednocząc się, stają się twórcami własnej historii i twórcami projektu, który trzeba rozwijać razem. Spojrzenie skierowane jest ku przyszłości, którą trzeba budować dzień po dniu z pomocą Bożej łaski, i właśnie dlatego nie wymaga się od małżonka, aby był doskonały. Musimy odłożyć na bok złudzenia i zaakceptować go takim, jakim jest: niedoskonałym, wezwanym do rozwoju, w drodze. Kiedy spojrzenie na współmałżonka jest nieustannie krytyczne, wskazuje to, że nie podjęto małżeństwa jako projekt, który trzeba budować wspólnie, z cierpliwością, zrozumieniem, tolerancją i wielkodusznością. Sprawia to, że miłość jest stopniowo zastępowana spojrzeniem inkwizytorskim i bezlitosnym, kontrolą zasług i praw każdego, roszczeniami, konkurencją i samoobroną. W ten sposób małżonkowie stają się niezdolni, by wspierać siebie nawzajem na rzecz dojrzewania obydwójga i rozwoju związku. Nowym małżonkom trzeba przedstawiać to od samego początku z realistyczną jasnością, aby uświadomili sobie fakt, że „dopiero zaczynają”. Wzajemne wypowiedzenie „tak” jest początkiem wspólnej drogi, której cel może przewyższać to, co mogą narzucać okoliczności i mogące pojawić się przeszkody. Otrzymane błogosławieństwo jest łaską i impulsem na tej stale otwartej drodze. Często pomaga, kiedy obydwójga usiądą, by porozmawiać i wypracować swój konkretny plan w jego celach, narzędziach i szczegółach.

219. Przypominam przysłowie mówiące, że woda stojąca ulega zepsuciu, stęchnięciu. Dzieje się tak, kiedy życie

²⁴⁷ *Relacja końcowa* 2015, 59.

miłości w pierwszych latach małżeństwa ulega stagnacji, przestaje być dynamiczne, przestaje mieć ten niepokój, który popycha je do przodu. Wspólny taniec z energią młodej miłości, taniec z tymi oczarowanymi oczyma, ku nadziei, nie może ustawać. W narzeczeństwie i w pierwszych latach małżeństwa nadzieja ma w sobie moc zaczynu drożdży, jest tą, która skłania, by patrzeć

poza sprzeczności, konflikty, koniunktury; tą, która zawsze sprawia, że można spojrzeć dalej. To ona wprawia w ruch wszelki niepokój, aby trwać w drodze ku rozwojowi. Sama nadzieja zachęca nas do życia w pełni chwilą obecną, aby całym sercem wejść w życie rodzinne, ponieważ najlepszym sposobem przygotowania i umocnienia przyszłości jest dobre życie chwilą obecną.(...)



O. Leon Knabit OSB

RADOŚĆ W POKUCIE

I właśnie mija pierwsza połowa Wielkiego Postu, czasu pokuty. Warto dzisiaj pomyśleć o tym, czym się różnił ten czas od zwykłych dni roku. Czy w naszym życiu codziennym było coś, co zrobiliśmy dlatego, że jest Wielki Post. Albo czego nie zrobiliśmy dlatego, że jest Wielki Post. Może byliśmy choć raz na Drodze Krzyżowej czy na Gorzkich Żalach, a może i w dzień powszedni na Mszy świętej. Może pomodliliśmy się wspólnie w domu, choćby wieczorem... Może wspomogliśmy materialnie kogoś, kto od nas się pomocy spodziewał, może pocieszyliśmy kogoś szczerze w Jego strapieniu. Może odmówiliśmy sobie lepszego jedzenia albo urządzili taki prywatny post, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyli na biednych. A może udało się z kimś pojednać, przebaczyć lub przyjąć przebaczenie...

Mam nadzieję, że wielu z Was wymyśliło jeszcze coś więcej, co można nazwać wielkopostną pokutą. A niektórych słowo pokuta odstrasza, bo kojarzy się z poważną miną i srogimi umartwieniami. Jednak u chrześcijanina nie o to chodzi. Jezus powiedział, że faryzeusze gdy poszczą, to są smutni. My zaś mamy być pogodni! O właśnie! Dzisiejsza niedziela, czwarta Postu, radosna.. A dlaczego? Dlatego, że nasza pokuta, to tylko malutka cząstka wynagrodzenia za popełnione grzechy. Całą olbrzymią resztę „zapłacił” Pan Jezus i dlatego „Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył”.

Przed nami druga, wiosenna część Postu. Pan Jezus czeka.

Tyniec 2016/2017 plany i inwestycje cz.3

Dzielnica VIII Dębniki oraz gmina Liszki wspólnie pracują nad uruchomieniem w połowie roku przeprawy promowej Tyniec – Piekary. Dzięki wygranym projektom wojewódzkim w Budżecie Obywatelskim 2016 pozyskaliśmy wspólnie w sumie 200 tys. zł. Planujemy odtworzyć przeprawę galarami, która tradycjami swoimi sięga XI wieku. Będzie przewozić pieszych i rowerzystów na razie sezonowo w okresie letnim. Dodatkowo Tyniec pozyskał 20 tys. zł na imprezę kulturalno – rozrywkową, która będzie towarzyszyć otwarciu uroczystości. Są to pieniądze pozyskane

w wygranym konkursie ofert na realizację w 2017 roku zadania publicznego Gminy Miejskiej Kraków w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa Narodowego pt: „Dni Krakowa – Rok Rzeki Wisły”. Wójt gminy Liszki postanowił dołożyć do tego zadania jeszcze 10 tys. zł. Natomiast cały czas pracujemy nad pozyskaniem funduszy i pozwoleniami na utwardzenie parkingu nad Wisłą, mając nadzieję na pomoc ze strony Radnego Miasta Krakowa Pana Józefa Jałochy.

*Marek Sobieraj
Radny Dzielnicy VIII Dębniki*



Nowe Logo OSP TYNIEC

Od lutego 2017 roku OSP Tyniec ma nowe logo, opracowane we współpracy z Panem Andrzejem Sułkowskim. Logo będzie emblematem noszonym na ramieniu ubrania strażaka OSP oraz MDP (Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza). Będzie również widnieć na Sztandarze, który Tyniecka Straż Pożarna niebawem otrzyma. Mamy nadzieję, że mieszkańcom osiedla nowe logo również się podoba. Jest na nim św. Florian – patron strażaków oraz wieże Opactwa Tynieckiego.

Strażacy i Zarząd OSP Tyniec



Chór z Limanowej

W sobotę 1 kwietnia podczas wieczornej Mszy św. śpiewać będzie w naszym kościele Chór Chłopięcy z Limanowej, w którego wykonaniu po zakończeniu liturgii można będzie posłuchać medytacji pasyjnych.



Chór Chłopięcy Bazyliki Matki Boleskiej Bolesnej w Limanowej powstał w 1991 roku pod kierownictwem Haliny Dyczek. Zrzesza uczniów limanowskich szkół podstawowych, gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych. Aktywnie uczestniczy w życiu parafii oraz miasta Limanowa, wzbogacając oprawą muzyczną uroczystości religijne, patriotyczne, środowiskowe.

Repertuar chóru obejmuje muzykę sakralną oraz pieśni patriotyczne. Dwukrotnie spotkał się w Watykanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II podczas audyencji prywatnych (1998, 2003). Śpiewał także dla Niego w Ludźmierzu i Starym Sączu. Współpracował z Katowicką Orkiestrą Kameralną, Orkiestrą Filharmonii Kaliskiej, zespołem Ricer-care, orkiestrą i zespołem kameralnym PSM w Limanowej i in.

Od 1992 r. jest członkiem założycielem Polskiej Federacji Pueri Cantores. Uczestniczył w Krajowych Kongresach Federacji (Kraków, Toruń, Nowy Sącz, Biała Podlaska-Siedlce, Jasna Góra) a także Międzynarodowych (Kolonja, Kraków, Rzym). Jest laureatem konkursów chóralnych w Bydgoszczy, Chełmie, Szczawie, Nagykallo na Węgrzech, Krakowie. W 2006 r. brał udział w programie „Odnówić oblicze ziemi” w TV TRWAM.

W ciągu ponad dwudziestoletniej działalności chór koncertował w różnych miastach Polski (min. w Warszawie, Krakowie, Częstochowie, Bydgoszczy, Toruniu, Białej Podlaskiej, Siedlcach, Chełmie, Tarnowie, Nowym Sączu, Górze św. Anny, Ludźmierzu, Starym Sączu, Katowicach, Szalowej, Kaliszu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Komąńczy). Wyjeżdżał poza granice Polski: Słowacja, Czechy, Węgry, Austria,

Francja, Niemcy, Włochy, Watykan, Litwa, Ukraina, Białoruś i Rosja.

W 2009 r. na zaproszenie ówczesnego przeora klasztoru w Kalwarii Zebrzydowskiej O. Damiana Muskusa (OFM) uczestniczył w wykonaniu Oratorium Kalwaryjskiego napisanego z okazji 30. rocznicy pielgrzymki Jana Pawła II do Kalwarii Zebrzydowskiej, 400-lecia konsekracji świątyni i 800 lat istnienia zakonu franciszkańskiego. Oratorium autorstwa Bartłomieja Gliniaka i Zbigniewa Książka było kilkakrotnie transmitowane w TVP 2. 8 grudnia 2015 r. powtórzone w ICE Kraków z okazji Otwarcia Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, przygotowań do Światowych Dni Młodzieży w Krakowie oraz jubileuszu 1050-lecia chrystianizacji Polski.

Chłopcy przez cały rok szkolny systematycznie pracują: uczęszczają na próby 2-3 razy w tygodniu. Spędzają wspólnie czas organizując wycieczki, kuligi, coroczne warsztaty wakacyjne i zimowe, połączone z rekolekcjami. Obserwowali skoki narciarskie na Wielkiej Krokwi w Zakopanem z czołowymi światowymi zawodnikami. Tworzą wspólnotę, której celem obok promowania i wykonywania muzyki jest przeżywanie piękna w posłudze Bogu i ludziom. Co roku dzięki sponsorom indywidualnym i przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, chórzyci mają możliwość wyjazdu za granicę. Wędrując śladami wielkich Polaków, poznają chlubną i trudną przeszłość. Jest to żywa lekcja historii.

W swoim dorobku ma nagraną kasetę „Ego sum Pastor Bonus”, płyty CD „Polskie kolędy i pastorałki”, „Laudate Dominum”, „Oratorium Kalwaryjskie”, „Cześć Polskiej Ziemi” oraz „Jam jest kamieniem w mozaice Twej”



Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Kiedy raz [abba Jan Karzeł] siedział przed kościołem, otoczyli go bracia, aby radzić się go co do swoich myśli. Zobaczył to pewien starzec i powodowany zazdrością powiedział: „Janie, twój kubek pełen jest trucizny!” Odpowiedział mu abba Jan: „Słusznie, abba. A powiedziałaś to, widząc mnie tylko od zewnątrz: co byś dopiero powiedział, gdybyś ujrzał wewnątrz!” (ŻM 4,323)

Pewien brat pytał abba Jana: „Jak to się dzieje, że chociaż moja dusza sama jest poraniona, nie wstydzi się obmawiać bliźniego?” A starzec mu opowiedział przypowieść o obmowie: „Był pewien nędzarz, który miał żonę; potem spotkał inną piękną dziewczynę, więc i ją także pojął. A obie chodziły nago. W pewnej miejscowości odbywało się święto, i obie żony prosiły go, mówiąc: «Zabierz nas tam także». Zabrał więc obie i wsadził do beczki, załadował beczkę na łódź i tak tam przybyli. A kiedy w południe ludzie się pospali, jedna z nich wyjrzała, a nie widząc nikogo, dopadła do śmietnika, nabrała starych szmat, zrobiła sobie przepaskę i odtąd już przechadzała się swobodnie. Druga zaś, siedząc nago w beczce, mówiła: «Co za nierządnicą, nie wstydzi się chodzić nago!» Mąż odpowiedział rozgniewany: «Dziw nad dziwy! Ona

przynajmniej jako tako wstyd przykryła, a ty siedzisz całkiem goła i nie wstydzisz się tak mówić?» – Otóż tak to właśnie jest z obmową”. (ŻM 4,330)

Mówił też potem starzec do brata o duszy, która pragnie się nawrócić: „Była w pewnym mieście piękna nierządnicą, która miała wielu kochanków. Otóż przyszedł pewien dostojnik i powiedział jej: «Obiecuj mi, że będziesz żyć uczciwie, a ja się z tobą ożenię». Obiecała, a on się z nią ożenił i wprowadził ją do swojego domu. Jej dawni kochankowie szukali jej i powiedzieli sobie: «Ten wielki pan zabrał ją do siebie: gdybyśmy poszli do środka przez drzwi, a on by się o tym dowiedział, mógłby nas ukarać. Lepiej chodźmy na tyły domu i gwizdnijmy na nią: ona rozpozna gwizdanie i wyjdzie do nas, a wtedy nam już nie będzie można nic zarzucić». Gdy ona usłyszała gwizdanie, zatkała sobie uszy, schowała się do najdalejszej komory i zamknęła drzwi”. I starzec tłumaczył, że ta nierządnicą to dusza, jej kochankowie to namiętności i ludzie, dostojnikiem zaś jest Chrystus; wewnętrzna komora to wieczyste mieszkanie, a gwizdającymi są złe duchy, dusza jednak zawsze ucieka do Pana. (ŻM 4,331)

Intencje mszalne z parafii

IV Tydzień Wielkiego Postu
27 marca – 2 kwietnia 2017

Pn 27 III	6 ³⁰	† za śp. br. Krzysztofa – od Bartłomieja i Magdaleny Stożek † za śp. Stanisława Kozika † za śp. Zofię Janiszewską – od syna Wiesława z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Roberta Parczewskiego – od Aleksandry Duda
Wt 28 III	6 ³⁰	† za śp. br. Krzysztofa – od Katarzyny i Krzysztofa † za śp. Zofię Janiszewską – od córki Lucyny i z rodziną † za śp. Stanisława Kozika – od szwagra Staszka z żoną
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariana Paca – od żony Marianny
Śr 29 III	6 ³⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla dzieci i wnuków † za śp. br. Krzysztofa – od Krzysztofa i Katarzyny † za śp. Stanisława Kozika – od siostry Anieli z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Kazimierę i Piotra
Czw 30 III	6 ³⁰	† za śp. Karola i Marię Werewków † za śp. br. Krzysztofa – od Elżbiety i Tadeusza † za śp. Stanisława Kozika
	18 ⁰⁰	† za śp. Annę Spólnik i męża Stanisława oraz Bronisława i Wandę
Pt 31 III	6 ³⁰	† za śp. br. Krzysztofa – od Elżbiety i Tadeusza † za śp. Stanisława Kozika – od siostrzenicy Lucyny z rodziną † za śp. Zofię Janiszewską – od mieszkańców z ul. Bolesława Śmiałego
	18 ⁰⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Kasi
Sb 1 IV	6 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Romany i Mariusza † za śp. br. Krzysztofa – od Kazimierza i Jadwigi † za śp. Zofię Janiszewską – od córki Haliny z rodziną
	18 ⁰⁰	– o katolickie wychowanie dzieci w rodzinach – intencja Róży VIII
Nd 2 IV	6 ³⁰	† za śp. Mieczysława Giermka
	8 ³⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od parafian z Tyńca
	10 ³⁰	† za śp. Andrzeja Dyczka – od kolegów: pracowników Kliniki alergii i immunologii † za śp. Agnieszkę Boruch – od grona pedagogicznego, uczniów, rodziców i pracowników SP w Lusinie † za śp. Piotra i Jadwigę Giermek
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	18 ⁰⁰	† za śp. Halinę Wypasek w 1. rocznicę śmierci
Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórk Tynieckie 96)		
2 IV	10 ⁰⁰	† za śp. Stanisław i Anna Wcisło
Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)		
28 III	18 ⁰⁰	† za śp. Albinę
30 III	18 ⁰⁰	† za śp. s. Janię w rocznicę śmierci



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



- ♦ Przed kościołem przedstawiciele Rady Parafialnej prowadzą zbiórkę ofiar do puszek. Zebrane pieniądze posłużą przygotowaniu paczek świątecznych, które przekażemy rodzinom naszej parafii znajdującym się w trudnej sytuacji.
- ♦ Rozpoczynamy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - W sobotę po Mszy św. wieczornej modlić się będziemy przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.
- ♦ W okresie Wielkiego Postu zapraszamy na tradycyjne nabożeństwa pasyjne:
 - w piątki na DROGĘ KRZYŻOWĄ: o 17³⁰ / po wieczornej Mszy św.
 - w niedziele na GORZKIE ŻALE Z KAZANIEM PASYJNYM o godzinie 15⁰⁰, po którym odprawiana będzie dodatkowa Msza św.
- ♦ W sobotę 1 kwietnia Mszę św. wieczorną ubogaci śpiewem chór chłopięcy z Limanowej. Po liturgii wykonawcy zaprezentują jeszcze kilak tradycyjnych pieśni wielkopostynych. Sporo informacji na temat chóru znajdziemy w gazetce parafialnej. Zapraszamy.
- ♦ W przyszłą niedzielę
 - O godzinie 16³⁰ zostanie odprawiona Msza św. dla osób medytujących w tradycji chrześcijańskiej. Eucharystię będzie sprawował o. Włodzimierz. Po Mszy św. i medytacji odbędzie się spotkanie i konferencja z o. Włodzimierzem.
 - Arcybiskup Metropolita Krakowski Marek Jędraszewski, będzie przewodniczył tradycyjnej już Akademickiej Drodze Krzyżowej ulicami Krakowa. Droga Krzyżowa rozpocznie się przed kolegiatą świętej Anny o godzinie 20³⁰, natomiast zakończy się około godziny 22⁰⁰ pod „Oknem Papieskim”. Zapraszamy Duszpasterze i Studenci Krakowskich Duszpasterstw Akademickich. Informacje znaleźć można na plakatach i stronie internetowej diecezji.
- ♦ W następny poniedziałek, 3 kwietnia podczas wieczornej Mszy św. ks. bp Grzegorz Ryś udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży naszej parafii. Już teraz zapraszamy na tę uroczystość oraz zachęcamy, by otoczyć modlitwą zarówno kandydatów jak i ich rodziny.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997